

# GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —  
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska Nr 1 tel. 275  
przyjmuje w dni powszednie od godziny 10 — 13

Cena numeru 10 groszy.

## WSKRZESZONA MOC.

Najwięksi nasi wieszczowie w dobie niewoli widzieli Polskę w rozbiorach jako Chrystusa umęczonego i do grobu złożonego. Lecz przepowiadali, że podobnie jak Chrystus trzeciego dnia zmartwychwstał, tak Polska musi zmartwychwstać do bytu samodzielnego.

Mickiewicz widzi Polskę powstającą w białej szacie, w którą obwinął się świat cały. Ma trzy oblicza, trzy czoła, trzy źrenice. Podnóżem jej trzy stolice, trzy końce świata drżą, gdy woła; nad ludy i nad króle podniesiona. Sława... Sława...

Podobnie piękną Polskę zmartwychwstającą widzi Słowacki. Polska jawi się mu jako Bogurodzica, królowa świata i Polski, jako niewiasta na tle błękitu w słońce obleczona z miesiącem srebrzystym pod stopami, tęcze ją oskrzydłają kołem, obsypana kwiatami, perłami, jaśminem, makami i koralami...

Trzeci największy nasz poeta Krasziński widzi powstającą Polskę w odwiecznych światłach bieli, archanielską, przebóstwioną, nieśmiertelną, nieskończoną.

Wielką przeznaczają rolę zmartwychwstałej Polsce. U bram świata nowa stoi epoka, w której przodującą rolę wśród ludzkości w jej pochodzie ku królestwu Bożemu odegra Polska. „Plemię słowiańskie i naród polski są przeznaczone do utworzenia społeczności nowej”.

Jedynie polska polityka wzbija się do wyższej sfery, sfery ludzkości — sfery ducha. Polska powołana do tego, aby rozwinęła pogwałconą ideę ludzkości, ideę polityki chrześcijańskiej. Dzięki Polsce ludzkość uświadomi sobie, że polityka rządzić się musi religią.

„Tylko w Polsce i przez Polskę zacząć się może nowy okres w dziejach świata”. Pokój powszechny nie zapanuje aż póki na gruzach obłudnego świata nie ustali się rzetelna polityka chrześcijańska. „Ludy póty się nie uspokoją, póki polityka nie zostanie wyraźnie zostosowana do ewangelii”. Polska nigdy nie sprzeniewierzyła się zasadom polityki chrześcijańskiej. Idea polska — to idea szlachetności, poświęcenia i zapału, odrzucająca wszelkie rachuby i nie zważająca na żadne zawody.



Na Niedzielę Przewodnią (Ewang. w/g Św. Jana, r. XX, 26, 27). „... Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi i stanął w pośrodku i rzekł: „Pokój wam”. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój a ogłędaj ręce moje: i ściągnij rękę twoją a włóż w bok mój a nie bądź niewiernym ale wiernym...”

Doczekaliśmy się spełnienia proroczych wizji naszych wielkich wieszczów. Szczególnie my, starsze pokolenie, „zrodzeni w niewoli, powici w okuciu” ze łzami wzruszenia w oku, z podniesionym czołem dumy patrzemy na wskrzeszoną przez Opatrzność Polską — Mocarstwo, które urąga potędze siejącej w koło postrach i śmierć narodom... Polska staje się wielkim mocarstwem, jakim kiedyś była za Jagiellonów, o której przyjaźni ubiegały się wszystkie państwa Europy!

Polska również prowadzi politykę poszanowania wszystkich, nawet najmniejszych narodów. Politykę Polski można nazwać polityką chrześcijańską.

Papież Pius XI przyznawał Polsce wielką rolę do odegrania, zwracał swe oczy na Polskę, jako na wy-

spę zieloną wpośród morza bezbożnictwa i pogaństwa. Polska to „wielka rzecz”. Polska wysniona przez poetów, wyplakana przez męczenników i tułaczy polskich stała się państwem potężnym! Każdy Polak całym sercem kocha Ojczyznę i gotów jest życie poświęcić w obronie jej ziemi. Wzlecimy na skrzydłach stalowych, jak orły bronić będziemy gniazda Ojczyzny naszej. Nie zatrwoży nas żadna moc...

„Choć się spēka świat i zadrzy słońce,  
Choć się chmury i morza nasrozą,  
Choć na smokach wojska latające  
Nas nie zatrwożą.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą  
Póki On z nami, całe piekła pękna!  
Ani ogniste smoki nas ustraszą  
Ani ulękną”.

Ks. Piotr Aleksandrowicz.



# OBWIESZCZENIE MINISTERSTWA SKARBU

z dnia 30 marca 1939 r.

## o subskrypcji na 5 proc. Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na 3 proc. Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że na podstawie art. 4 ust. (1) pkt. 1), art. 5 ust. (1), art. 6 i 9 ustawy z dnia 27 marca 1939 r. o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 165) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1939 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa (Dz. URP, Nr 26, poz. 176) — zostają wypuszczone 5 proc. Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej i 3 proc. Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Wpływy z emisji tej pożyczki i bonów przeznaczone są wyłącznie na cele obrony Państwa, a mianowicie na rozbudowę lotnictwa wojskowego i na uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej.

### Warunki subskrypcji.

Subskrypcja na 5 proc. Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i 3 proc. Bony Obrony Przeciwlotniczej zostaje otwarta z dniem 5 kwietnia i trwać będzie do dnia 5 maja 1939 r. łącznie.

Subskrypcję przyjmować będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczta Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, banki prywatne zrzeszone w Syndykacie Związku Banków w Polsce, komunalne kasy oszczędności zrzeszone: w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach i w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu, powołane przez te związki, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje.

Wpłaty na subskrypcję będą przyjmowane wyłącznie w gotowiznie, przy czym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrypcji, reszta zaś w terminie do dnia 5 lipca 1939 r. łącznie.

Subskrypcję i wpłaty na nią od osób, pozostających w służbie Państwa i instytucji publiczno-prawnych, przyjmują ich władze asygnujące.

Subskrypcja na 3 proc. Bony Obrony Przeciwlotniczej będzie przyjmowana od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej zł. 80.

Cena sprzedaży przy subskrypcji obligacji pożyczki wynosi złotych 100 za 100 złotych wartości imiennej. Do ceny sprzedaży dolicza się wartość kuponu bieżącego za czas do dnia zapłaty, jeżeli cena sprzedaży choćby częściowo została zapłacona po dniu 1 czerwca 1939 r. Wartość kuponu bieżącego za każdy dzień po tym terminie ustala się na 1 grosz od każdych 100 złotych wartości imiennej pożyczki, objętej daną subskrypcją.

Obligacje pożyczki będą wydane najpóźniej przed dniem płatności pierwszego kuponu, t. j. przed 1 grudnia 1939 r. wszystkim tym subskrybentom, którzy wpłacili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

Cena sprzedaży bonów wynosi złotych 20 za 20 złotych wartości imiennej. Przy subskrypcji wypłaca się z góry odsetki bonów za 5 lat w drodze potrącenia z ceny sprzedaży bonów.

Bony będą wydane najdalej do dnia 1 grudnia 1939 r. tym subskrybentom, którzy uiszcili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

### 5 proc. Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej.

Pożyczkę wypuszcza się w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100, 500, 1.000 i 5.000 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 5 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 1 czerwca 1954 r. drogą dwukrotnego w każdym roku jej trwania, poczynając od 1 grudnia 1939 r., umarzania części obligacji wylosowanych w tym celu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia podług planu umorzenia, ogłoszonego przez Ministra Skarbu po zamknięciu subskrypcji.

### 3 proc. Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Bony wypuszcza się w odcinkach po 20 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe bonów wynosi 3 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat łącznie wypłaca się subskrybentowi z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedaży bonów. Kwotę tego potrącenia zmniejsza się w razie wpłacenia ceny sprzedaży choćby czę-

## Wzór polskiego chłopa.

Na tle bezwzględnej polityki anytypolskiej rządu pruskiego, szczególnie poczynając od r. 1904, zarysowują się postać w granatowej sukmanie, cichego a nieustępliwego bojownika o prawo polskie do własnej ziemi, postać Wojciecha Drzymały, wielkopolskiego chłopca spod Wyrzyska.

Rząd pruski, pomimo zapewnień na piśmie w odpowiedzi na notę angielską, że narodowość Polaków szanować będzie i zaruca im przystęp do wszystkich urzędów i we wszystkim równość z poddanymi pruskimi, rychło wyrugował język polski ze szkół i urzędów, a w polityce kolonizacyjnej ograniczał prawa rolników Polaków z każdym rokiem, aż wreszcie wydał ustawę mocą której polacy chłopcy na polskiej ziemi pozbawieni byli możliwości tworzenia nowych gospodarstw, oraz pobudowania się na własnym gruncie.

Prawo to spowodowało częściową emigrację chłopów do Królestwa Kongresowego, albo też — na sezonowe roboty do Niemiec zachodnich.

Sytuacja była tragiczna.

Do walki z kanclerzem Bismarkiem stojącym na czele rządu pruskiego, stanął tylko bezbronny Wojciech Drzymała, chłop małorolny, ale do własnej, do Polskiej ziemi przywiązany z całą świadomością obywatelską i głębokim poczuciem stu-procentowego partytyzmu.

Z tego to okresu czasu bierze początek sławny „Wóz Drzymały”, o którym wielu słyszało, nie zupełnie zdając sobie sprawę z jego doniosłości i symbolicznego znaczenia.

Wóz Drzymały, zakupiony od wędrownych cyrkowców, z oknami i parą drzwi, spełniał rolę domu, którego Prusacy zburzyć nie mogli ze względu na jego przenośność, ale za to nie szczydził właścicielowi przesładowań, wszelkiego rodzaju.

A teraz wyobraźmy sobie życie i gospodarowanie na roli, w tego rodzaju warunkach.

Dzień — przy orce, siejbie lub zbiorce plonów. Jądro — warzone nad ogniskiem w polu. Woda przyciągnięta z dalekiego źródła. Aby jednak mieć co gotować, trzeba sprowadzić zapasy z miasta, albo ze wsi. Jeździł tedy Drzymała swoim domem na kołach z całą rodziną, bo nie mógł żony i dzieci zostawić na pastwę żerujących pruskich żandarmerów.

A noc? a zima? Zmajstrował piecyk, żandarmeri zabrali, zmajstrował drugi i trzeci — wszystkie powędrowały do żandarmerii. Nigdzie nie wolno mu było zatrzymać się na dłuższy postój. Kary płacił więzienie odsiadywał i do swojego wozu powracał.



ściowo po dniu 1 czerwca 1929 r. o pięć groszy za każdy pełny miesiąc po tym terminie od każdego bonu, objętego daną subskrypcją.

Bony podlegają jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5 od daty ich wypuszczenia, t. j. w dniu 1 czerwca 1944 r.

Posiadaczom bonów na łączną kwotę złotych 100 wartość imiennej lub na wielokrotności tej kwoty służyć będzie do dnia 1 grudnia 1941 r. prawo wymiany posiadanych bonów na obligacje 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Przy wymianie tej wypłacone z góry odsetki od wymienianych bonów podlegają zwrotowi za pełne miesiące, pozostające do dnia płatności tych bonów, licząc po pięć groszy za miesiąc od każdego bonu.

## Katolicki Zw. Młodzieży Męskiej na straży granic Rzeczypospolitej.

Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, skupiający w swych szeregach 140.000 członków, wydał w obliczu ostatnich wydarzeń następującą odezwę:

Druhowiel Szeroką falą ogarnęły Polskę entuzjazm i wola zwycięstwa. Ostatnie wypadki okazały, że cały Naród gotów jest do walki w obronie granic Rzeczypospolitej. Nie została ogłoszona mobilizacja wojskowa, a już dokonała się mobilizacja ducha. Biję dziś z narodu twarda nieugiętość, nieustępliwość, zdecydowanie. 140 tysięcy członków Katol. Związku Młodzieży Męskiej czeka w pogotowiu. Chwila obecna wymaga, abyśmy karni i zdyscyplinowani, podwoili czujność, wzmożli ofiarność.

Jesteśmy obywatelami mocarstwowej Polski — mamy świetną armię, uzbrojoną nie tylko w broń, ale i w ducha niezłomnej wiary w słuszność sprawy i zwycięstwo. Armii tej niemiemy pomoc przez ofiary składane na FON. i przez pożyczkę na naszą skrzydlatą powietrzną husarię, a równocześnie dajemy swe siły w służbę ukochanej Ojczyźnie.

Naród widzi nas gotowych do zbrojnego czynu o prawa Najjaśniej-

### Przywileje.

Obligacje pożyczki i bony mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obligacje pożyczki i bony oraz przychody od nich wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

Obligacje pożyczki oraz bony będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 50.000 zł. od każdego płatnika.

Kapitał i odsetki obligacji pożyczki oraz bonów zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa,

MINISTER SKARBU

(—) E. KWIATKOWSKI

szej Rzeczypospolitej. Na jej zew opuści nasz druh ze wsi i miasta dom rodzinny i warsztat pracy, chwyci za broń i jako karny żołnierz pójdzie pod rozkazy Naczelnego Wodza. Pójdzie takim, jakim go wychowały szeregi KZMM. — przeniknięty najwyższym umiłowaniem Polski Chrystusowej, którą budować ślubował na Jasnej Górze. Podtrzyma tradycję nieśmiertelnych bohaterów, obrońców Polski, przedmurza chrześcijaństwa. Obowiązkiem KZMM, to dać Polsce najlepszego żołnierza - obywatela. Dziś potwierdzamy mocno swój obowiązek gotowości do ofiary z krwi i życia. Jak przodowaliśmy dotychczas w przysposobieniu fizycznym i gospodarczym, tak obecnie przodować będziemy w przysposobieniu do obrony kraju w KZMM. Ogólnopolska centrala Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej wydała Stowarzyszeniom instrukcję najgorliwszej współpracy z władzami wojskowymi, dla przygotowania swych członków do orężnej służby Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Druhowiel gdy Wódz da rozkaz — Maszerować — ruszymy szlakiem zwycięstw oręża polskiego.

Katolicki Zw. Młodz. Męskiej.

d. c. „Wzór Polskiego Chłopa”  
Gdy mu się wreszcie ten dom dziwny zniszczył, prasa poruszyła ofiarność społeczną i Drzymała dostał ze składek obywateli — patriotów nowy wóz, aby w swoim postanowieniu trwał dalej.

I tak mijały lata.

Zastał go na wozie r. 1906. pamiętny strajkiem stu tysięcy dzieci przeciwko niemieckiej nauce religii w szkołach. Pamiętny również śmiercią Ks. arcybiskupa Stabilewskiego, która rozpętała walkę rządu pruskiego o mianowanie Niemca jego zastępcą.

Zastał go i rok 1907, smutny nową ustawą antypolską, upoważniającą rząd do nabywania ziemi polskiej w drodze wywłaszczenia.

A Drzymała — jeździł. Żęby zacinał, pięście zaciskał i jeździł aż... do wojny światowej,

Dziesięć lat wytrwania w takich warunkach i okolicznościach — to bohaterstwo, to dowód niepośledniej siły charakteru, obok nieugiętej dumy Polaka, co przynajmniej demonstracją znaną w całej Europie podkreślił i zadokumentował barbarzyństwo XX-go wieku.

W dziesięciolecie Niepodległości Polski staruszek Drzymała doczekał się wdzięczności od Ojczyzny, której był wiernym, a tak niezwykłym rycerzem. Mianowicie Państwowy Bank Rolny przyznał mu niewielką osadę w Grabównie pod Wyrzyskiem, a Sejmik Wojewódzki w Poznaniu wyznaczył mu trzysta złotych zasiłek roczny.

Dziewięć lat korzystał z tych zasłużonych darów

Aż oto dnia 25 kwietnia 1937 roku pożegnał się ze światem i Wolną Polską, udekorowany orderem „Polonia Restituta“, aby przejść do Boga po wieczną nagrodę.

Obecnie obchodzimy dwuletnią rocznicę jego śmierci, obchodzić powinniśmy każdą następną, aby tę postać polskiego chłopca przypominać obecnemu pokoleniu i stawiać ją jako przykład woli uczciwości, przywiązania do ziemi i do ojczyzny. Bo choć teraz Niepodległość jest naszym radosnym odziałem, ale na czyn zawsze może nadejść pora i trzeba mieć wyrobioną, świadomą wolę do spełnienia tego czynu, godnego Polski i Polaków.

W. J. Śliwina

## P R A G A W Z I Ę T A Z D R A D Ą.

Tygodnik „Epoka” obala twierdzenie Niemiec, jakoby naród czeski pogodził się z najazdem,

„Naród czeski nie wiedział, że go Hacha zaprzeda. Ludność Pragi poszła wieczorem do łóżka, niespodziewając się niczego, by zbudzić się rano pod skrzydłami niemieckich eskadr samolotowych, kiedy było już za późno na opór. Mimo to opór był: bronili się z bronią w ręku robotnicy

Morawskiej Otrawy, żołnierze w powiecie frydeckim. Uratowali oni honor narodu, potwierdzili oni raz jeszcze, że w chwilach groźnych właśnie lud a nie baronowie węglowi, cukrowi, czy włókiennicy stanowią jądro oporu“.

Pismo podkreśla też, że i obecnie naród czeski nie zrezygnował z walki o wolność swej ojczyzny.

„Gdyby naród czeski zgadzał

się z najazdem, gdyby kapitulował przed nim duchowo — pocóż w takim razie byłaby potrzebna ta orgia aresztowań, jaka zwała się na wszystkie kierunki polityczne Czechosłowacji? Cóż znaczy w takim razie tych dziesięć tysięcy ludzi, w samej tylko Pradze, rzuconych do obozów koncentracyjnych najezdników?“.



## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

### Polska.

Cały świat żyje pod wrażeniem doniesłego porozumienia polsko-angielskiego. Tygodniowy pobyt min. Becka w Londynie doprowadził do uzgodnienia poglądów między Polską i Anglią na sytuację polityczną w Europie środkowej. Postanowiono zawrzeć układ trwały, zapewniający pomoc jednego państwa dla drugiego w razie wojny. Anglia już przed tym zobowiązała się przez usta swego premiera Chamberlaina do niesienia pomocy Polsce, gdy zajdzie potrzeba. Rząd polski, zdając sobie z tego sprawę, że trwały może być tylko taki układ, który zmusza obie strony do wzajemnej pomocy, zaproponował Anglii swą pomoc w razie wojny. Rząd angielski zgodził się na to.

### Berlin irytuje się.

Porozumienie polsko-angielskie ogromnie nie podobało się rządowi niemieckiemu, który dopatruje się w tym „okrażania Rzeszy“. Prasa niemiecka w niesłychany sposób zaatakowała Polskę, grożąc nawet zerwaniem umowy z r. 1934. Dziwne się wydaje, że układ gwarantujący obustronną pomoc w razie zagrożenia niepodległości, czy to Polski, czy Anglii — tak irytuje Berlin. Wygląda to tak, jakby Niemcy przygotowywały się do zaatakowania nas lub Anglii.

Polska wie dobrze, czego należy się spodziewać ze strony Niemiec. Mielśmy już wielokrotnie dowody, że wszelkie zobowiązania pisemne Berlina mają tylko wówczas znaczenie, gdy są potrzebne Niemcom. W przeciwnym razie są zrywane bardzo szybko. Porozumienie polsko-angielskie, podobne do istniejącego sojuszu polsko-francuskiego stwarza nową sytuację w Europie. Mija okres, w którym dominującą rolę odgrywały Niemcy. Na arenę międzynarodową wchodzi Polska, dotychczas nie doceniana należycie przez mocarstwa zachodnie. Obecnie zrozumiano, że jedynie my skutecznie możemy przeciwstawić się rozrostowi hitlerowskiej Rzeszy.

Warto dodać, że min. Beck podczas swego pobytu w Londynie zwrócił uwagę rządowi angielskiemu na konieczność przeznaczania kolonii brytyjskich dla emigracji żydowskiej z Polski i Rumunii.

### Witos i Kiernik na wolności.

Do Polski wrócił Wincenty Witos. W końcu marca zgłosił się on do konsulatu polskiego w Pradze, a następnie przyjechał do Krakowa. Po trzygodzinnym przesłuchaniu przez prokuratora, Witos został osadzony w więzieniu siedleckim. Na skutek zarządzenia władz sądowych zwolniono go na 6 miesięcy. Po opuszczeniu więzienia Witos w towarzystwie b. marszałka Sejmu Rataja odjechał do Wierchosławic w Małopolsce. Również z więzienia zwolniono Kiernika,

który także zgłosił się do władz polskich w Pradze czeskiej.

W najbliższym czasie ma przybyć do Polski Wojciech Korfanty. Był on wraz z innymi w r. 1930 osadzony w więzieniu brzeskim. W procesie brzeskim jednak nie był oskarżonym.

Wszystkie zarzuty natury finansowej, skierowane przeciw Korfantemu okazały się bezpodstawne. Już w najbliższych dniach ma on wrócić do kraju.

W Warszawie zebrał się naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego, który obradował nad ostatnimi wydarzeniami na terenie międzynarodowym oraz nad sytuacją polityczną w Polsce. Zastanawiano się także nad działalnością Stronnictwa Ludowego w związku z powrotem Witosy z zagranicy.

### Żydzi tracą orientację.

Coraz częściej zatrzymywani są na granicy polskiej Żydzi, uciekający z dawnej Czecho-Słowacji. Wszystkich uchodźców władze polskie oddają natychmiast straży niemieckiej, celem odesłania ich w głąb Czech lub Moraw.

### Walery Sławek nie żyje.

Przed świętami w Warszawie popełnił samobójstwo płk Walery Sławek, znany działacz niepodległościowy, najbliższy towarzysz Marszałka Piłsudskiego. Na kartce, którą znaleziono w mieszkaniu zmarłego, było napisanych kilkanaście następujących słów: „Proszę nie winić nikogo. Mam nadzieję, że Bóg przebaczy mi tę winę, jak i wszystkie inne winy“. Przed śmiercią s. p. Sławek spalił liczne papiery. Ocalał tylko pamiętnik, który ma się znajdować w rękach najbliższego przyjaciela zmarłego — płk. Prystora. Walery Sławek był kawalerem. Pozostawił jedyną siostrę, Marię Przybylską.

### Niemcy.

Ostatnie posunięcia na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza porozumienie polsko-angielskie kładą tamę sukcesom Hitlera w Europie wschodniej. Zaczynają to rozumieć Niemcy. Są za słabi, by sprokować wojnę i dlatego ostatnio znowu zaczynają zbyt dużo mówić o pokoju. Sytuacja gospodarcza ich jest opłakana. Większość mocarstw zerwała z Niemcami stosunki gospodarcze lub bojkotuje towary niemieckie. Nie mogą sprowadzać wielu produktów z zagranicy, Niemcy organiczają spóżywe. Prawie wszystkie artykuły spożywcze wydawane są za kartami. Słusznie więc podreśla się w kołach politycznych, że wojnę można kończyć przy kartach spożywczych, ale nie można jej rozpoczynać. Poza tym armia niemiecka nie jest należycie wyszkolona. To wszystko przyczynia się do tego, że Hitler boi się wojny.

### Litwa.

Nowy rząd litewski wystąpił z deklaracją wzywającą cały naród do zjednoczenia się w jednej partii i rozpoczął wydatne zbrojenia armii. W polityce zagranicznej rząd zapowiada ściślejszą współpracę z Polską.

### Francja.

Naród francuski ma jedną, najcenniejszą zaletę: Umie się zjednoczyć w obliczu grożącego niebezpieczeństwa. Francja zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że wcześniej, czy później musi dojść do rozgrywki z Niemcami. Trzeba więc być stale w pogotowiu. Dlatego Francuz rezygnuje ze swoich różnic politycznych, gdy zachodzi potrzeba. Tym się tłumaczy, że parlament francuski w tempie błyskawicznym uchwała niespotykane pełnomocnictwa dla rządu. Temu zjednoczeniu dało także wyraz zgromadzenie narodowe, wybierając znaczną większością głosów prezydentem Francji Lebruna, dotychczasowego prezydenta.

### Belgia.

W wyborach do parlamentu belgijskiego odniosła znaczny sukces lista katolicka, wprowadzając do sejmu ponad 70 posłów. Klęskę ponieśli przede wszystkim zwolennicy współpracy oraz partie socjalistyczne.

### Albania.

Mussolini zaczyna zazdrościć zwycięstw terytorialnych Hilerowi i rozpoczyna politykę „protektoratów“ w stosunku do swoich sąsiadów. Na pierwszy ogień poszła Albania. Jest to niewielki kraj, liczący ponad milion ludności, mieszkającej na przeszło 26 tysiącach kilometrów kwadratowych. Albania doniedawna była krajem ogromnie zacofanym. Dość powiedzieć, że nie posiada ona dotychczas żadnej linii kolejowej. Ma ona jednak olbrzymie znaczenie na wypadek wojny, a przytym otwiera Włochom możliwość parcia na Jugosławię i Grecję. Albania była jeszcze przed paru laty pod wpływami Anglii, która wyparta została przez Włochy. Italia wpakowała tam olbrzymie sumy na rozbudowę dróg i miast portowych i fortyfikacji na granicy jugosłowiańskiej. Za wpływami gospodarczymi przyszły polityczne. Wreszcie wojska włoskie wtargnęły na teren Albanii.

Mussolini wybrał dla swoich planów moment dobry. Anglia za wszelką cenę pragnie odciągnąć go od Hitlera i gotowa jest ustąpić z pewnych interesów w tamtej części Europy. Francja również nie będzie sprzeciwiać się Mussoliniemu, gdyż zajęcie Albanii, uniemożliwia Włochom wystąpienie o Tunis, Dżibuti i Korsykę.



## WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

### Pismo Episkopatu Francji do premiera Daladiera.

Premier Daladier otrzymał od kardynała Verdier, arcybiskupa Paryża, pismo o następującej treści:

„Panie Premierze! Kardynałowie i Arcybiskupi Francji, zgromadzeni na swej dorocznej konferencji, powierzyli mi nader przyjemną misję, prosząc, bym w ich imieniu wyraził Panu najgorętsze powinszowanie i życzenia powodzenia w wielkim dziele, które Pan w tej chwili przedsięwziął, dziele ocalenia publicznego. Może Wasza Ekscelencja być pewnym, że Episkopat Francji ze wszystkich sił i całym autorytetem będzie Panu dopomagał w tej akcji odrodzenia narodowego, rozumiejąc dobrze tak, jak to i Pan rozumie, że przy obecnej koniunkturze Francja ma wielką misję do wypełnienia. Musi ona nie tylko dbać o bezpieczeństwo swych granic, ale równocześnie także

### Prymas Węgier o odpowiedzialności członków parlamentu.

Liczni członkowie obu izb parlamentu węgierskiego wzięli udział pod przewodnictwem o. Csavossy z Towarzystwa Jezusowego w trzydniowych rekolekcjach wielkanocnych. Przy tej sposobności prymas Węgier wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił doniosłość, jaką dla dobra państwa ma praca parlamentu:

„Gdy na nowo podejmiecie waszą pracę — mówi kardynał Seregi — podejmijcie ją w całej świadomości waszej wielkiej odpowiedzialności. Pamiętajcie o tym zawsze, że błogosławić będą ludzie tych, którzy dołożą wszelkich starań, by stworzyć

### Piękne wyznanie wiary

Królowa holenderska Wilhelmina wygłosiła przed mikrofonem radia przemówienie, wzywające społeczeństwo Holandii do zbiorowego wysiłku w kierunku zespolenia duchowych i moralnych sił narodu. Zakończenie przemówienia królowej było przepięknym wyznaniem wiary monarchini.

„Nie wypełniłabym do końca swego obowiązku — mówiła królowa — gdybym, poruszając sprawę moralnego i duchowego uzbrojenia narodu, nie poświęciła chociaż kilku słów stronie osobistej tej wielkiej akcji duchowej. Wiemy wszyscy, że duch Boży wzywa każdego człowieka i każdy naród ku wyższemu celom. Duch ten odpowiada na każde pełne lęku wołanie pogrążonego w cierpieniu i opuszczonego człowieka, który błaga o Bożą pomoc. Pragnienie pomocy i bliskości Bożej nigdy chyba jeszcze nie było tak powszechne i tak silne jak właśnie w chwili obec-

i to w dużej mierze przyczynić się do obrony i zachowania świata naszej cywilizacji t.j. zasad i instytucji, zapewniających w stosunkach wzajemnych pomiędzy ludźmi prawdziwą wolność, podstawową równość wszystkich i chrześcijańskie braterstwo. Podjął Pan wielką misję, która przynosi Panu zaszczyt i która warta jest wszystkich naszych wysiłków. Niech Bóg Panu dopomóż zakończyć dla dobra całej ludzkości to wspaniałe dzieło odrodzenia. Jest to życzeniem i treścią modlitw wszystkich biskupów Francji, w których imieniu proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie wyrazów najgłębszego poważania“.

Premier Daladier natychmiast po otrzymaniu powyższego pośpieszył z podziękowaniem kardynałowi Verdier.

prawa w duchu chrześcijańskim ułożone, prawa, oparte o zasady sprawiedliwości i odpowiadające potrzebom społecznym. Z chwilą, gdy uświadomicie sobie, że jakiś projekt ustawy nie jest zgodny z zasadami moralności, nie zważajcie na zdanie przywódców tej lub innej partii i miejcie na względzie jedynie prawa Boże, myśląc o tym, czy dana ustawa będzie korzystna dla społeczeństwa. Powstrzymywanie się od głosowania nie raz przyczyniło się do uchwalenia ustawy szkodliwej lub niemoralnej“.

Katolicy muszą mieć oblicze jasne, wyraźne i konsekwentny czyn.

### Królowej Holenderskiej.

nej, gdy ma się wrażenie, iż wszystko to, czym się człowiek tak bardzo szczycił, rozpada się w gruzy, gdy tylu ludzi ogarnia niepewność, co robić i gdzie szukać ratunku. Stosunek osobisty i kontakt niejako z Bogiem, bez którego nie może być mowy o żadnym spokoju wewnętrznym, wyrazić można jako umiłowanie prawdy, szczerłość i uczciwość... Ponieważ wiele osób pytało się mnie i pyta o mój osobisty stosunek do spraw wiary i o moje osobiste doświadczenia, przypominając mi słowa „Chrystus przede wszystkim“, które niegdyś napisałam, uważam za swój obowiązek dodać jeszcze, że doświadczenie, na których oparłam powyższe słowa, było i jest moją gwiazdą przewodnią w zdobywaniu wyższych wartości. Mam nadzieję, że danym mi będzie pozostać wierną tym słowom „Chrystus przede wszystkim“ aż do mego ostatniego tchnienia. Oby Zbawiciel dał mi siły na to.“

### Fatalny stan szpitalnictwa.

#### Kiedyż będziemy frontem do szpitala?

W dzisiejszych czasach podziwiamy rozwój wiedzy lekarskiej i wstaniały postęp techniki w medycynie. Prawidłowe jednak leczenie różnych stanów chorobowych nie da się pomyśleć bez szpitala. Szpital jest podstawą, na której oprzeć się może celowe lecznictwo.

W Polsce mamy 677 szpitali, w których znajduje się 74.999 łóżek. W tym jest 14.058 łóżek dla chorych wewnętrznych, 13.545 dla chirurgicznych, 9.376 położniczych, 4.740 dla dzieci, 5.520 dla zakaźnych, 6.747 dla gruźlików, 16.780 dla chorych psychicznie i 7.232 dla innych.

Są szpitale państwowe wraz z klinikami (72), samorządowe (283), społeczne (214) i prywatne (108).

Cyfry na pozór duże, imponujące. Na podstawie tych cyfr mógłby ktoś się szczycić, że pod względem szpitalnictwa zajmujemy przynajmniej drugie miejsce w Europie.

Stan faktyczny przedstawia się nieco inaczej. Jak jesteśmy mali na odcinku lecznictwa, niech wskażą statystyki:

Gdy w Niemczech na 10.000 mieszkańców mamy łóżek szpitalnych 97, na Węgrzech 52, w Danii 65, Łotwie 63, w Rosji sowieckiej 28, to w Polsce zaledwie 21.

W 1935 roku mieliśmy 39 powiatów, gdzie nie było szpitala. 253 szpitale w Polsce nie posiadało roentgena. W 51 szpitalach nie było kanalizacji.

Okolo 300.000 chorych nie może dostać się do szpitali. A w takich warunkach tworzą się każdego roku nowe szeregi kalek.

### Jak jest w Siedlcach?

W Siedlcach są dwa szpitale. Jeden żydowski i drugi Miejski. W miejskim leczą się i żydzi. O szpitalu żydowskim tym razem nie mówię. Chciałbym się bliżej zatrzymać przy szpitalu miejskim N. M. Panny.

Nie jest to duży szpital. Można by go nazwać szpitalikiem. Ma zaledwie 100 łóżek. Ciągłe w nim przepełnienie. Ciasnota nie do opisanego.

Wprawdzie już dawno powstała piękna i chwalebna myśl, aby ten szpitalik rozbudować i urządzić według nowoczesnych wymogów szpitalnictwa, ale roboty idą, jak ten zółw, co przebiega przez cały tydzień przestrzeń jednego metra.

W 1935 roku rozpoczęto w październiku rozbudowę szpitala w kierunku południowym. Założono fundamenty.

W 1936 roku zaczęto stawiać mury.

(d. c. na str. 200)



## Tragiczna śmierć 2 misjonarzy.

Policja argentyńska dokonała wielkiej obławy w puszczy Tatargal północnych krańcach republiki, poszukujący ostatnich potomków szczepu ludożerców Matacos. Podczas obławy wytopiono lub uwięziono resztki tego szczepu. W tym samym czasie podobną obławę zorganizowała również policja brazylijska stanu Rio Grande do Sul, przy czym został ujęty groźny ludożerca, znany jako „El Idio Juan“, który podczas badania policyjnego przyznał się, że szczep jego żywi się mięsem ludzkim.

### Misie polskie w Chinach

(Prefektura Apostolska Szuntehfu)

Pod zarządem polskich księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo znajduje się Prefektura Apostolska Szuntehfu w prowincji Hopei, w Chinach. Stan tej Prefektury w r. 1937-38 tak się przedstawia:

Kapłanów Polaków 19, kapłanów Chińczyków 5, wychowawców Małego Seminarium 10, sióstr miłosierdzia Polek 8, sióstr zgrom. św. Józefa 5, katolików 18.678, gmin chrześcijańskich 267, rezydencji misjonarskich 8, szkół 73, katechumenów 2.883 chrztów dorosłym udzielono 678, Ko-

munii św. wielkanocnej przyjęto 10.558, Komunii św. z pobożności 158.748.

Na terenie prefektury istnieje szpital na 90 łóżek, ambulatorni 9, porad udzielono 70.650, odwiedzi chorych w domu 2.787; szkoła infirmary liczyła 31 uczniów. Poza tym funkcjonował 1 sierociniec i jedno schronisko dla starców.

Prefektura Apostolska w Szuntehfu dotknięta była wojną i wszystkie dzieła wiele ucierpiały.

### Stacje radiowe na całym świecie zwiększają ilość audycji religijnych.

Coraz bardziej rosnąca nawet w społeczeństwach niekatolickich i niechrześcijańskich świadomość siły moralnej katolicyzmu i jego niezaprzeczenie wielkiej roli w społeczeństwie współczesnym sprawia, że na falach radiowych coraz częściej spotyka się audycje katolickie. Pomijając oficjalną stację nadawczą watykańską oraz transmisje, nadawane przez własne katolickie organizacje radiowe, jak R. Katholische Radio Omroep w Holandii, Radio Catholique (Bruksela) i Katholische Vlaamsche Radio Omroep (Lowanium) w Belgii, katolickie stacje radiowe w Stanach Zjednoczonych A. P., w Brazylii i Urugwaju, dużo miejsca dla transmisji katolickich rezerwują stacje radiowe w Polsce, we Francji, Irlandii

ii i narodowej Hiszpanii.

Portugalskie „Radio Renascenca“, oddało oficjalnie do dyspozycji Kościoła swoją rozgłośnie na wszelkie potrzebne okazje transmisji katolickich. Radio duńskie transmituje audycje katolickie z okazji siedmiu największych dorocznych uroczystości kościelnych. Dla audycji katolickich znajduje czas również radio angielskie.

W Indiach Holenderskich (w Batawii) powstało specjalne katolickie towarzystwo radiowe. W Kongo w Leopoldville istnieje misyjna radiowa stacja nadawcza. Nawet w Chinach rządowa stacja radiowa w Kongkong przyrzeka transmisje katolickie w języku chińskim.

### Zakaz wstępu do świątyń w mundurach hitlerowców.

Wobec wystąpień hitlerowców przeciwko Kościołowi w Szwajcarii, helwecka Akcja Katolicka zwróciła się do Episkopatu szwajcarskiego z prośbą o wydanie zakazu wstępu

do kościołów dla osób, które noszą mundury i oznaki hitlerowskie. Odnośne zarządzenia zostały już wydane we wszystkich kantonach.

### „Z ote myśli“ Hitlera

„Jestem gotów wszystko podpisać i nic nie dotrzymać“.

Były hitlerowski prezydent senatu gdańskiego. Rauschning, w świeżo wydanej książce p. t. „Die Revolution des Nihilismus“ przytacza następujące słowa Hitlera:

„Jestem gotów wszystko podpisać, zagwarantować wszystkie granice, zawrzeć z kimkolwiek pakt nie-

agresji. Durniem jest skrupulat, który musi najpierw sumienie badać, czy może w każdym wypadku dotrzymać wiary. Dlaczegoż nie zrobić innym przyjemności, a sobie ułatwienia, podpisując pakt, zwłaszcza, gdy drugi uważa, że w ten sposób ostatecznie załatwiono jakąś sprawę“.

d. c. „Fatalny stan szpitalnictwa“

W 1937 r. wykonano roboty ciesielskie.

W 1938 r. porobiono otwory, a okna zostały oszklone.

W 1939 r. — wielka jeszcze nie wiadoma. Czy roboty ruszą, kiedy i z jakim pośpiechem — nikt nie wie.

To, co zostało zrobione przez cztery lata, społeczeństwo siedleckie zawdzięcza w dużej mierze dyrektorowi szpitala p. doktorowi Piotrowskiemu. Trudno i darmo, ale sam doktor Piotrowski w takich warunkach, jak dzisiaj, szpitala prędko nie odbuduje. Szpital bowiem Miejski N.M. Panny w Siedlcach traktowany jest przez wiele czynników pomacoszemu.

**1. Fundusze Zarządu Miejskiego** jakoś nie docierają do szpitala w takiej mierze, jak powinny. Wśród całego szeregu spraw miejskich szpital jest na szarym końcu. I w tym roku Zarząd Miejski mógłby wykazać zainteresowanie większe szpitalem, ale czy wykaże? Będzie miał pewną sumę pieniędzy ze sprzedanego placu miejskiego dla Zarządu Poczty. Wpływie suma pieniężna około 80 tysięcy. Czy przeznaczy te 80 tysięcy? — zobaczymy.

**2. Jeżeli chodzi o szpital, powiaty okoliczne także nie są w porządku.** Siedlecki naprzykład powiat dłużny jest za leczenie biednych około 30 tysięcy złotych. Zaległości są bardzo stare, bo jeszcze od roku 1933.

Sokołowski powiat za leczenie w szpitalu siedleckim winien jest około 3 tysięcy zł. Powiat łukowski dłużny jest około 10 tysięcy zł.

Takie stanowisko powiatów pogłębia tylko kryzys szpitalnictwa.

**5. Właściciele majątków okolicznych nie są lepsi.** Dłużni są około 7 tysięcy złotych. Na liście dłużników są takie majątki, jak: Żeliszew, Hruszniew, Okrzeja, Czeberaki, Ostromęczyn i inne.

**4. Ministerstwo Opieki Społecznej** na utrzymanie szpitali państwowych w Polsce przeznaczyło w roku 1938-39 sumę 1.250.000 złotych, ale pomoc pieniężna z publicznych funduszy dla szpitali samorządowych wynosi wszystkiego tylko 45 tysięcy zł. Znikoma to suma, gdy się uwzględni, że szpitali samorządowych posiadamy w Polsce 283.

A polska racja stanu domaga się rozbudowy lecznictwa. Polska rzeczywistość i polskie potrzeby wołają na alarm: Wzmocnijmy lotnictwo! rozbudowujmy szpitale!

• Szpitale, to żywy wyraz troski o polskie „dzis“.

Szpitale i ich rozbudowa, to mocny wyraz troski o nasze narodowe „jutro“.

Szpitale i praca w nich, to postulat charytatywny, wynikający z katolickich podstaw moralnych.

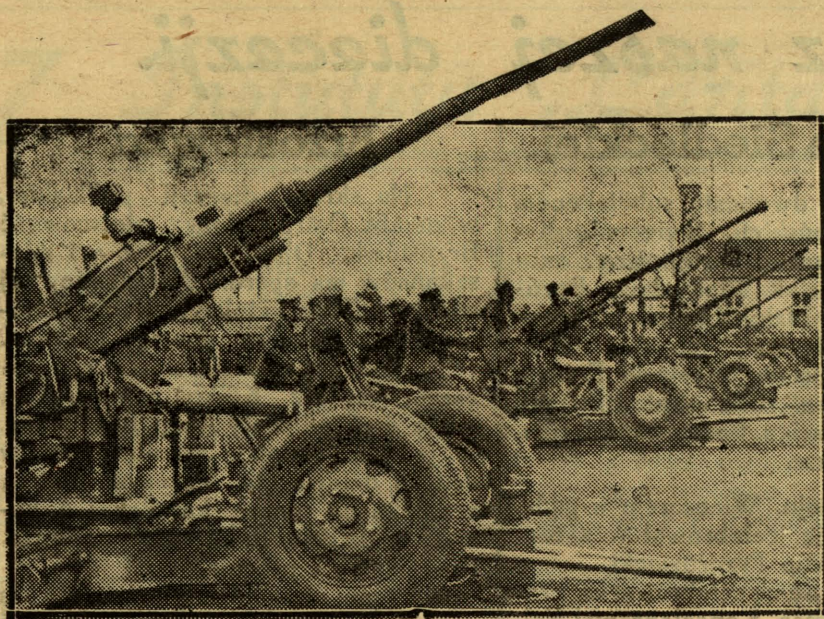
Czas więc, abyśmy nareszcie stanęli mocnym frontem do rozbudowy lecznictwa.

Nadszedł czas aby Szpital N.M. Panny w Siedlcach szybko rozbudować.

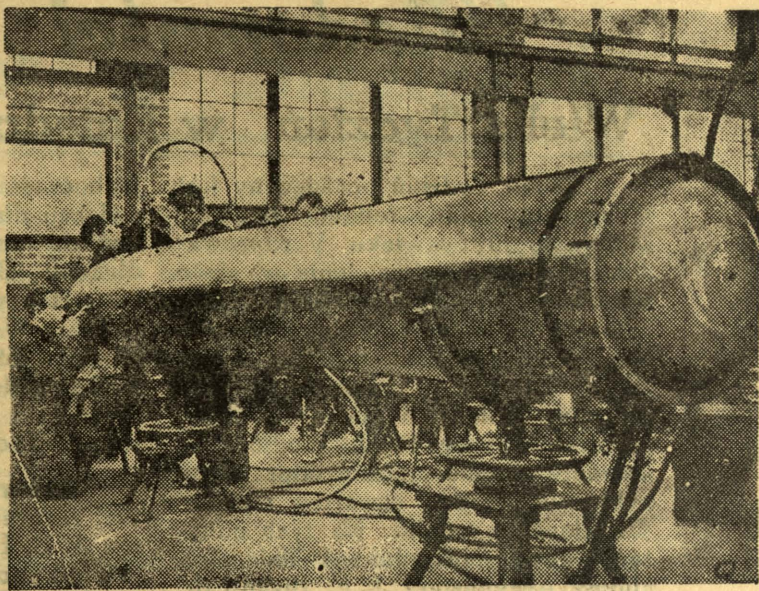
W te sprawy musi ktoś dokładniej wejrzeć!

St. Runic.





Baterie artylerii przeciwlotniczej na posterunku.



Nowoczesna torpeda-stróż polskiego Wybrzeża, dzieło ofiarności ludu polskiego

### Jakie są szanse Hitlera w razie wojny?

Zapytuje L. De Saint Martin w „La Libre Belgique“.

Jaką jest rzeczywista dzisiejsza sytuacja Trzeciej Rzeszy, która wszystkim wokoło grozi?

Zamiast 65 milionów ludności— jak to było w r. 1914 - Rzesza Niemiecka posiada obecnie około 85 milionów ludzi. Ale w tej liczbie po ostatnich aneksjach znajduje się około 38 milionów katolików, to znaczy ludzi upokarzanych, prześladowanych, traktowanych jako obywateli trzeciej klasy. Czy te masy katolików z punktu widzenia militarnego będą walczyły z taką samą gotowością, jak w r. 1914, w obronie rasizmu, który ich upośledził?

Ponadto na tyłach armii niemieckiej w razie wojny wewnątrz kraju znajdzie się 7 milionów Czechów, pozbawionych wolności i miliony Austriaków już dziś odczuwających wielką tęsknotę za utraconą niepodległością“.

Paryska „La Croix“ przytacza charakterystyczną korespondencję z Wiednia o panujących tam obecnie nastrojach. „Na nas wszystkich - pisze Wiedeńczyk - zaciążył ostatnio jakiś koszmar zbliżającej się wojny. Co przede wszystkim przynębia - to to powoływanie rezerwistów ze wszystkich dzielnic Austrii. Wiele z tych oddziałów zostaje wysłanych na tereny należące do Włoskiego Imperium (!). Oburzenie powstaje na myśl, że krew Austriaków ma być przelewana w obronie ambitnych zamysłów nowożytnych Cezarów. Widzieliśmy transporty artylerii, kierowane na Wschód i na Południe“.

„Manchester Guardian“ w art. „Polands Power of Resistance“ pisze: „Wojska niemieckie, które były skoncentrowane na granicy Szwajcarii, ostatnio zostały wysłane w kierunku południowym. Odbywa się koncentracja na przełęczy Brenneru, na granicy włoskiej. Również stwierdzamy, że Niemcy skoncentrowali na granicy Polski 600.000 żołnierzy“.

### Robotnicy polscy we Francji na FON.

Katolickie Stow. Robotników polskich „Jedność“ w Paryżu, idąc za nawoływaniem swoich duszpastarzy, złożyło na miesięcznym zebraniu na FON. ofiarę w sumie 3.320 fr. Należy zaznaczyć, że na kwotę tę złożyły się datki wyłącznie biednych robotników i służących, którzy niejednokrotnie oddali na ten cel znaczną część swoich miesięcznych zarobków, okazując przy tym pełną heroizmu gotowość do ofiar i wyrzeczeń osobistych. W odezwie wygłoszonej przy tej okazji do zebranych, rektor Misji Polskiej ks. dr Ciegiełka podkreślił ofiarności i bezinteresowność ofiarodawców.

### Pogłoski o podróży kardynała Verdier do Polski i Litwy.

W kołach katolickich krążą pogłoski jakoby kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, miał udać się z początkiem czerwca rb. w podróż do Polski i Litwy. Kardynał Verdier miałby odwiedzić m. in. Warszawę, Poznań i Kraków.

### Modły o pokój we Francji.

W związku z Wielkim Tygodniem ogłoszone zostały w całej Francji wezwania księży biskupów o specjalne modlitwy na rzecz utrzymania pokoju światowego.

### Prześladowanie religii na Ukrainie.

Z Moskwy donosi liberalny dziennik duński „Berlingske Tidende“, że na Ukrainie sowieci dokonali licznych aresztowań wśród duchowieństwa, posądzając je o propagandę antysowiecką. Korespondent tego dziennika w Moskwie pisze, że polityka sowiecka zamierza w dalszym ciągu prowadzić intensywną akcję bezbożniczą, zwłaszcza na terenie Ukrainy.

Należy zaznaczyć, że jeszcze kilka dni temu ambasador sowiecki w Londynie Majski zapewniał premiera angielskiego, że Sowiety nie występują przeciwko religii. Taką właśnie wartość mają zapewnienia bolszewickie.

## Z PKO

### Dwudziestolecie PKO.

Zmysł przeczności i oszczędności u obywateli wzrósł wielokrotnie w okresie 20-lecia istnienia największej instytucji oszczędnościowej, jaką jest PKO. Ze skromnych zaczątków PKO obecnie jest największą w Polsce instytucją finansową, obejmującą zasięgiem swym całą Polskę. Trzy i pół miliona osób t. j. co dziesiąty obywatel ulokował swe oszczędności w PKO. Akcja oszczędnościowa PKO sięga głębiej, do młodego pokolenia.

Obecnie w Polsce zorganizowano 1400 szkolnych kas oszczędności. Obrót czekowy, pozwalający zastępować banknoty czekiem i przez to usprawniający technikę obrotu pieniężnego wzrósł w dwudziestolecie istnienia PKO 12 razy, t. j. do sumy 47,9 miliarda zł. rocznie.

Pewność egzystencji człowieka wytwarza instytucje ubezpieczenia. W dziale tym PKO rozpoczęła działalność w 1928 r. i po 10 latach posiada już 150.000 ubezpieczonych na sumę 218,5 miliona złotych.

Zebrany kapitał PKO zasilą wszystkie dziedziny życia naszego gospodarstwa, udzielając kredytów samorządom, rolnictwu, na budownictwo, komunikację i t. p. na ogólną sumę 968 milionów zł. Obraz 20-letniej działalności PKO wróży jak najlepszą przyszłość w pracy nad podniesieniem dobrobytu Państwa i obywateli.

### Ładny zasilek.

Jednocześnie z „protektoratem“ nad Czechami i Morawami dostało się pod „opiekę“ Niemiec 4.500.000 sztuk bydła rogatego, 990.000 owiec, 1.250.000 kóz, 2.100.000 sztuk nierogacizny, 610.000 koni, 16 mil. sztuk drobiu i 2 miliony gęsi.



# Wiadomości z naszej diecezji.

## Wielki Tydzień w Katedrze Siedleckiej.

Wielki Tydzień poświęcony jest rozpamiętywaniu wielkich tajemnic wiary św. Już w wieku V zaprowadzono zwyczaj odmawiania w ciągu Wielkiego Tygodnia Tajemnic Męki Pańskiej, co dało początek tak zwanym „ciemnym jutrzniom“. Dzisiaj ciemne jutrznie, to nabożeństwo wieczorowe, składając się z psalmów, prorocत्व i specjalnych modłów. W katedrze ciemne jutrznie odprawione były we środę, czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia. Na tych nabożeństwach przewodniczył Najdostojniejszy Arcypasterz J. E. Biskup dr. Henryk Przeździecki. Psalmi i lamentacje Jeremiaszowe śpiewało duchowieństwo i klerycy Wyższego Seminarium Duchownego, którzy przybyli na uroczystości wielkotygodniowe z Janowa Podlaskiego.

**Wielki Czwartek**-pamiętka ustanowienia Najświętszego Sakramentu i właściwy początek drogi krzyżowej. Dlatego w dniu tym Kościół podkreśla swą radość, używając szat koloru białego. Na Gloria wszystkie dzwony biją.

W kościołach katedralnych biskupi dokonywują tradycyjnego umywania nóg dwunastu starcom i konsekrują Oleje św., których używa się przy chrzcie św., przy bierzmowaniu, przy udzielaniu święceń kapłańskich i na drogę wieczności przy ostatnim Olejem św. namaszczeniu.

Do Siedlec na ten dzień przybyło z diecezji dwunastu kapłanów, którzy także wzięli udział w nabożeństwie wielkoczwartkowym. Nabożeństwo odprawił pontyfikalnie Jego Eksceleńcja Biskup Ordynariusz. W czasie nabożeństwa duchowieństwo i alumni przyjęli Komunię św. z rąk Najdostojniejszego Arcypasterza.

**Wielki Piątek.** W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w tym dniu nie było żadnych w kościele nabożeństw liturgicznych. Chciano w ten sposób specjalnie podkreślić żalobę z powodu śmierci Zbawiciela. W czasach dzisiejszych odprawia się nabożeństwo, ale nie ma Ofiary Mszy św. Kapłan konsekrowaną Hostię w dniu poprzednim dzisiaj przenosi do bocznej kaplicy - grobu. Odtąd rozpoczyna się adoracyjne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu.

Wszystkie modły wielkopiątkowe w katedrze odprawił ks. prałat Julian Ryster, proboszcz katedralny.

**Wielka Sobota.** Nabożeństwo rozpoczyna się od poświęcenia ognia. Kapłan święci pięć ziarenek kadzidla, które wskazują pięć ran Jezusa Chrystusa, święci paschał, to jest grubą świecę woskową. Odprawia mszę św. i krótkie nieszpory.

Nabożeństwo wielkosobotnie w katedrze odprawił Jego Eksceleńcja Biskup Sufragan dr. Czesław Sokołowski, który w tymże dniu udzielił

jednocześnie dwunastu subdiakonom święceń diakańskich. Święcenia diakańskie otrzymali następujący subdiakon: Bodziak Władysław, Bryńczak Henryk, Idziuk Stanisław, Jaworowski Władysław, Kocak Stefan, Płodzień Stanisław, Rosiński Roman, Rulka Tadeusz, Sadowski Edmund, Piotrowski Marian, Podstawka Marian, Ryciak Tadeusz.

**Rezurekcja.** Wieczorem o godz. 7-ej rezurekcję celebrował w katedrze J. E. Biskup Przeździecki.

**Wielkanoc.** Sumę celebrował ks. prałat Julian Ryster. Koncelebrował Najdostojniejszy Arcypasterz, który podczas sumy wygłosił okolicznościowe kazanie.

### Duchowieństwo siedleckie z życzeniami w pałacu Biskupa.

Po sumie o godz. 13-ej duchowieństwo miejscowe i przyjezdne, oraz trzech kapelanów wojskowych zebrał się w pałacu Biskupa Siedleckiego. J. E. Biskup Sufragan złożył Najdostojniejszemu Arcypasterzowi życzenia świąteczne od zebranych i całego duchowieństwa z diecezji Podlaskiej. W imieniu wszystkich obecnych złożył życzenia J. E. Biskupowi Sufraganowi ks. infułat dr. Karol Dębiński.

Po tradycyjnym dzieleniu się święconym jajkiem wszyscy wspólnie zasiedli do stołu przy skromnej herbatce.

**Poniedziałek Wielkanocny.** Sumę celebrował J. E. Biskup Sufragan i wygłosił z ambony okolicznościowe kazanie.

Tegoż dnia Najdostojniejszy Arcypasterz wyjechał do Rzymu.

### Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej.

Ofiarność społeczeństwa siedleckiego na obronę niepodległości Polski jest wielka. Co raz nowe zgłoszenia i nowe ofiary płyną na ten cel od społeczeństwa.

Pięknie zapisało się w tej akcji patriotycznej Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Siedlcach. Uczniowie Liceum i Gimnazjum zadeklarowali 756 zł. 48 gr.

Jest to suma dla młodzieży duża. Nic dziwnego. Wzorem dla młodzieży jest Koło Rodzicielskie przy tym Gimnazjum, które zadeklarowało 500 zł. i grono Profesorów, którzy niezależnie od świadczeń od swoich poborów, pospieszyli z deklaracją 300 złotych.

## Brzostówka.

Na skraju diecezji podlaskiej, w parafii Ostrów, leży miejscowość Brzostówka. Długa to wieś, a i mieszkańców ma sporo. Mieszkańcy tej wioski dobrzy katolicy. Robią starania około budowy nowego kościoła.

Mają organizacje. Jest straż pożarna, jest też Kółko rolnicze, są także dwa oddziały Akcji Katolickiej. W jednym skupiają się niewiasty, w drugim dziewczęta. Mężczyźni patrzą z daleka na pracę katolicką. A kobiety z dziewczętami nie marudzą. Ruszają się i pracują.

Rok temu oba oddziały przeszły kurs gotowania, bo to kobiecie na wsi najwięcej potrzeba wiedzieć, jak około garnków chodzić. Przyjechała instruktorka z Siedlec p. M. Hauserówna i kierowała kursem. Kurs udał się.

W tym roku odbył się drugi ciekawy kurs trykotarstwa. Bożel ile to było niewiary wśród kobiet, że się już niczego nie nauczą, że szkoda czasu, że będzie z tego wielka figa. Ale okazało się, że kobiety co innego mówiły, a co innego zrobiły. Przyszli czas kursu. Siedemnaście kobiet i dziewcząt zapisało się na kurs. Uczęszczały solidnie. A jakież piękne było zakończenie kursu! Jakież uroczyste! Z Ostrowa przyjechał ks. Bilski, nadto p. Arciszewscy, rodzice i bliscy kursistek i jacyś jeszcze państwo... Nazwiska nie pamiętam, ale wiem, że mieszkają na stałe za granicą litewką. Opowiadali o Litwie... Rzewne rzeczy i podniosłe opowiadali. Zapalali do pracy w organizacjach katolickich nad polepszeniem stanu wsi polskiej.

Miłe wspomnienie kursu pozostawił i wiele korzyści.

Ale uwaga Brzostówka! Więcej ognia trzeba w pracy organizacyjnej!

Więcej jeszcze punktualności! Musicie świecić przykładem w całej parafii!

Musicie, musicie!

„Jotde“

Wszyscy panowie noszą krawaty tylko marki „KRAWAT POLSKI” które można nabyć w firmie

**POLSKI  
SKLEP BŁAWATNY**

**Zofia Kryszczuk  
Siedlce, ul. Piłsudskiego 19**

Eleganckie Tanie  
O najmodniejszych wzorach.



# Z Instytutu „Caritas” w Siedleach.

## Parafia katedralna w Siedlcach

Akcja charytatywna, w okresie od 1 stycznia do 5 kwietnia r. b., pod kierunkiem Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, zajęła się prowadzeniem kuchni parafialnej dla bezrobotnych i ubogich parafian. Przez cały okres dożywiano około 400 osób, w tym 157 dorosłych, a reszta to dzieci szkolne i młodzież. Zanim zostanie opracowane szczegółowe sprawozdanie, godzi się już obecnie zaznaczyć: 1. że panie ze Stowarzyszenia miłosierdzia ofiarnie i bezinteresownie pracowały przy gotowaniu i rozdawnictwie porcyj obiadowych, 2. że, poza produktami żywnościowymi, zebranych podczas tygodnia miłosierdzia i później składanymi przez poszczególne osoby na prowadzenie kuchni wydano z funduszy oddziału Caritas 1051 zł. 81 groszy, 3. że ponadto za struclę i chleb świąteczny w wielką sobotę zapłacono 229 zł. 70 gr., czyli razem wydatkowano w gotówce 1281 zł. 51 gr.

Wszystkim szlachetnym Ofiarnikom, którzy darami swymi tak skutecznie poparli działalność charytatywną, oddział Caritas składa najserdeczniejsze podziękowanie: Bóg zapłać!

Większe ofiary złożyli: J. E. Ks. Biskup Diecezjalny - 200 zł., ks. Infułat dr Karol Dębiński - 100 zł. Zarząd miasta Siedlec - 200 zł.

## Parafia św. Stanisława w Siedlcach.

W Wielką Sobotę o godz. 9 rano w kuchni parafialnej św. Stanisława odbyło się rozdanie Święconego najbiedniejszym z parafii. W sali przybranej zielenią zebrał się zarząd oddziału Caritasu i biedni, mający

otrzymać paczki żywnościowe. Ks. kan. Kobyliński dokonał poświęcenia chlebów i serdecznie przemówił do zebranych, życząc wszystkim „Wesołego Alleluja”. Podziękował zarządowi i paniom, które zajmowały się wydawaniem obiadów w kuchni przez szereg miesięcy zimowych i obecnie zajęły się przygotowaniem święconego dla biednych, a głównie złożył gorące podziękowanie P. Helenie Skibniew-

kiej, która stale codziennie poświęcała swą pracę w kuchni i zorganizowała akcję świąteczną. Od zarządu przemówił P. Edmund Castelli, życząc i biednym i Paniom opiekunkom wesołych świąt.

Rozdano paczki ze święconym 150 osobom. Każda otrzymała bułkę kilową, trzy jajka, kiełbasę i trochę słoniny.

## Lud ma sposoby na pijaków i palaczy.

W roku 1929-ym wyszła w Krakowie książka p. t.: „Lecznictwo ludu polskiego” — Henryka Biegeleisena. Książka zawiera 331 stronice.

Oto niektóre wyjątki z tej książki: „Ażeby pijaka powstrzymać od pijaństwa, trzeba umarłemu nalać wódki w usta, wódką tą usta przepłókać, a potem domieszać ją do tej, którą ma wypić pijak; od tego czasu obrzydnie mu wódka na zawsze”.

„W innych okolicach, chcąc uleczyć nałogowego pijaka, dają mu do wódki utarty na proszek gałgan, którym umyto zmarłego”.

„Żeby wyleczyć pijaka z nałogu pijaństwa, używał znachor w Kosobudach następującego sposobu: monetę miedzianą włożył do ust umierającego i wyjąwszy po skonaniu nieboszczyka, dał do wódki, którą wypił nałogowiec, od tego czasu pijak tak sobie zbrzydził wódkę, że przestał pić”.

„Lud w Bajrucie utrzymuje, że pijak traci nałóg, gdy się napije wódki przecedzonej przez kawałek płótna wziętego z trumny. W Fryburgu dają pić wodę, którą umyto zmarłego. Pragnąc odwieść pijaka od wódki, kładą Rumuni umarłemu w usta pieniądz,

który wyjąwszy stamtąd, wrzucają do wódki, a gdy ją nałogowiec wypije, przestanie raz na zawsze pić”.

„Cyganie węgierscy nałóg pijaństwa i wynikające z niego choroby leczą pianą z ust, albo krwią po umarłym, które w wódce podają pijakowi”.

Drugą kategorią środków takiej „medycyny zapobiegawczej” pisze Jan Muszyński, prof. Uniwersytetu St. Batoiego w Wilnie — są takie „smaczne” rzeczy jak: myszy, szczury, słonogi lub karaluchy, które moczy się w wódce i otrzymaną w ten sposób „nalewkę” daje się pijakowi. Zwyczaj ten spotykałem na wileńszczyźnie”.

Przy zabiegach zarówno pierwszego jak i drugiego rodzaju ów obrzydliwy środek trzeba dać pokryjonomu w wódce, a dopiero po wypiciu jej przez pijaka w wódce wyjaśnić mu istotę sprawy. Do tej kategorii należą również spotykane u ludu sposoby odzwyczajania początkujących palaczy od nałogu tytoniowego. Mianowicie dodaje im się do papierosa utartych much, karaluchów lub nawozu końskiego. Wypalenie takiego „specjalnego” papierosa, połączone zazwyczaj z osmieszeniem i szyderstwem, obrzydza nieraz tytoń do końca życia.

Janina Stefanowa Zakrzewska.

20.

## RÓZGA ANIELSKA.

Ciąg dalszy.

X.

Panna Mery Langmanówna bujała się leniwie na złoconym bujaku. Jedwabna piżama — ponsowa ze złotem — dosyć swobodnie okrywała je wysmukłą postać. Z bosych nóżek o polakierowanych paznokciach zwisały złocone pantofelki z czerwonymi pomponami, za każdym ruchem bujaka uderzały rytmicznie w podłogę. Głowę o starannie zaondulowanych czarnych włosach oparła o tylną poręcz fotela, jaskrawo umalowane usta wypuszczały pod sufit zgrabne kółeczka dymu z papierosa, który od czasu do czasu podnosiła do nich nerwową, o ukarminowanych paznokciach ręką.

Pokój był niesłychanie nowoczesny. Ściany gładko polakierowane na gorący żółty kolor. Pod jedną z nich olbrzymi tapczan, zasypyany nieskończoną ilością

jedwabnych poduszek... perski dywan na podłodze... wielkie bez ram lustro naprzeciwko tapczana... na stolikach błyszczące, osobliwych kształtów wazon, pełne dziwacznych jaskrawych kwiatów z celofanu.

Pukanie do drzwi. Panna Mery leniwie odwróciła głowę.

— Wejść!

Na progu ukazała się subretka w koronkowym motylu na użyzowanych włosach.

— Co tam?

— List z poczty.

— Dawaj! możesz iść.

Ujęła kopertę, rozdarła, nieznaczny uśmiech po ukarminowanych wargach się przewinął.

— Od Hanki!

Przeczytała, roześmiała się głośno.

— Fred, to coś dla ciebie.



## DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

### Czemu gospodarz ma plony małe z buraków cukrowych.

Jeszcze przed paru laty buraki cukrowe uprawiane były u nas poważnie przez gospodarstwa folwarczne. Dzięki wzrostowi spożycia cukru cukrownie musiały powiększyć swoją produkcję, a rolnicy zaczęli uprawiać coraz więcej buraków, zakładając nowe plantacje.

Niestety liczne obserwacje wskazują, że zwłaszcza ci rolnicy, którzy po raz pierwszy przystąpili do uprawy buraka, przeważnie otrzymują plony poniżej przeciętnych, co oczywiście znacznie obniża dochód z uprawy tej rośliny.

Pochodzi to stąd, że rolnicy nie zwracają należytej uwagi na wymagania buraka, które są bardzo duże. Rolnik, który zaspokoi te wymagania z pewnością uzyska plon wysoki. Ten zaś, który je zlekceważy — poniesie dotkliwą stratę, decydującą zazwyczaj o dochodowości i całej uprawy. Wskażemy tutaj dwa bardzo ważne momenty, mianowicie plewienie i przerywkę buraków.

Burak cukrowy zupełnie nie znosi zachwaszczenia. Tymczasem rolnik początkujący lekceważy sobie tę sprawę i do pielenia przystępuje wtedy, gdy chwast jest już duży, dzięki czemu pielenie jest wygodniejsze, a i ilość otrzymywanych chwastów, używanych na zielono na paszę dla żywego inwentarza, jest znaczna. Otóż trzeba sobie uświadomić, że do niszczenia chwastów trzeba przystępować nie wtedy, gdy to jest wygodne dla rolnika, lecz wtedy gdy tego wymaga burak. Doświadczalnie stwierdzono, że chwasty trzeba tępić jeszcze przed ich zejściem lub zaraz po wejściu przez częste gracowanie międzyrzędzi. Odkładanie tej czynności na później, bo chwast wygodniej ciągnąć ręką za „czuprynę”,

prowadzi do tego, że buraków trzeba formalnie szukać w gąszczu chwastów. W rezultacie zamiast korzyści rolnika spotyka bolesny zawód i rozczarowanie. Nie można tedy oglądać się na chwasty jako na paszę dla zwierząt, trzeba bowiem sobie zadać pytanie, co uprawiamy: paszę czy buraki. Jeżeli paszę to oczywiście należy zrezygnować z buraków. Jeżeli jednak celem upraw jest najwyższy plon buraków — to chwasty nie powinny być cierpiane zupełnie. Jest to tym ważniejsze, że udany plon buraków zapewnia bardzo dużo znakomitej paszy pod postacią liści, cała różnica polega na tym, że liście buraczane otrzymujemy dopiero przy sprzęcie, a więc w październiku, a nie w lipcu, jak chwasty. Warto poczekać parę miesięcy, aby mieć dużo zarówno paszy (liści buraczanych) jak korzeni, za które cukrownia dobrze zapłaci. Sprawa tępienia chwastów ma znaczenie pierwszorzędne, gdyż może to zdecydować o całkowitym nieudaniu się uprawy, co jest zresztą zrozumiałe, ponieważ buraki z reguły uprawia się na obroniku, który — jak wiadomo sprzyja zachwaszczeniu.

Jeżeli jednak o szkodliwości chwastów rolnik wie dobrze, gdyż i inne rośliny sąsiedztwa ich nie noszą, to sprawa przerywki zbyt gęsto rosnących buraków znajduje zwłaszcza wśród początkujących buraczarzy mało zrozumienia. Rolnik tak dużo słyszy o burakach i ich liściach jako o znakomitej paszy, że stanowi to dla niego bardzo dużą pokusę. Zamiast przerwać buraki w porze właściwej gdy rośliny są jeszcze małe, czeka z tym zabiegiem, odkładając go na później, aby otrzymać przy przerywce jak najwięcej młodych buraków, które używa na paszę dla krów dojnych. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że ponieważ burak jest rośliną wręcz żarłoczną, to

### Odezwa Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P.

#### ROLNICZY!

Wobec warunków, w jakich znalazła się Polska, cały Naród został wezwany do podjęcia większych niż dotąd wysiłków dla podniesienia naszej gotowości bojowej. Wezwanie to jest zrozumiane oraz serdecznie odczute przez wszystkich Polaków. Wiemy bowiem wszyscy, że stanimy do walki tak samo nieustępliwie w obronie interesów Państwa, jak godności Narodu. Wiemy również, że każda ewentualna wojna tym pewniej da nam zwycięstwo, im większą będzie nasza gotowość do podjęcia trudów wojennych.

Dlatego z entuzjazmem witamy rozpisanie pożyczki na rozbudowę lotnictwa, dlatego wzywamy wszystkich Rolników do największego wysiłku finansowego w celu zapewnienia pożyczce wspaniałego powodzenia, a wszystkie organizacje rolnicze do akcji propagandowej i ułatwiającej poszczególnym Rolnikom wypełnienie tego pilnego obowiązku obywatelskiego.

Jesteśmy przekonani, że milionowe masy ludu wiejskiego dadzą raz jeszcze dowód swego patriotyzmu i swej dojrzałości, spiesząc ofiarnie z pomocą polskiemu lotnictwu i naszej Armii, która jest gwarantką naszej wielkości i niepodległości.

P. Sobczyk  
Prezes Zarządu Izb  
i Organizacji Rolniczych RP.

zbyt wielka ilość pozostawianych roślin zabiera z gleby tak dużo składników pokarmowych, iż gdy je przerywiemy, to pozostałe już nie mogą przyjąć do siebie, cierpią głód i dają plon niski.

Stos poduszek na tapczanie poruszył się, rozpadł — uniosła się z pomiędzy nich śliczna młodzieńcza głowa o zwichrzonej blond czuprynie. Zaspiane ciemne oczy zamrugały kilkakrotnie.

— Co mówiłaś?

— Że mam coś dla ciebie... masz, przeczytaj!

Cisnięty papier wionął przez pokój. Willoff wyciągnął długie ramię, zgrabnie go w powietrzu pochwytał.

— Świetnie, powiedział przeczytawszy. Znaczy się, jedziemy, co?

— Wydostał się z potopu poduszek i usiadłszy na brzegu tapczana, szukał papierosa. Widocznie dopiero co zbudzony z drzemki miał mocne rumieńce na delikatnych policzkach i oczy pełne sennego rozmarzenia. Bił zeń porywający, niezdrowy czar zmysłowy. Leniwym ruchem sięgnął po papierosa ze stolika, zapalił i puszczając dym nosem, powtórzył:

— Więc sztama Mery? jedziemy?

Langmanówna kołysała się jakiś czas w milczeniu, patrząc na niego przez zmrużone powieki.

— Sama nie wiem, powiedziała wreszcie. Gdybym uznawała istnienie na świecie zła i dobra, wyrzutów sumienia et consortes... powiedziałabym, że boję się cię tam zawozić. Sprawa tej biednej Hanki byłaby z góry przesądzona. Za ładny jesteś, Fred, stanowczo za ładny!

Roześmiał się dźwięcznie młodzieńczo, przeciągnął leniwym pełnym wdzięku ruchem i powstawszy z miejsca, podszedł do niej.

— Czyżby to miało znaczyć... zazdrość? że nie wszystko między nami skończone?... pochylił się nad nią, świeże młodzieńcze usta o mało nie dotknęły karminowych jej warg.

— Głupi jesteś!

Podniosła rękę, zatargała jedwabistą blond czupryną mężczyzny.

— Co było, to było... finita la comedia! wiesz, że nie jestem zwolenniczką des revenez — „Gdybym jednak czuła do tego ochotę, wierz mi, że nie przeszkodziłaby mi myśl o Hance! Ale bądź spokojny, nie ma na razie o niczym podobnym mowy.

d. c. n.



## Mieczyk (Gladiolus).

Mieczyki należą do najpiękniejszych kwiatów naszych ogródków, są to rośliny cebulowe, kwitną od lipca do października, stosownie do pory sadzenia, gruntu, wystawy i t. p. Lubią grunt cokolwiek gliniasty, lecz doskonale spulchniony będącym nawozem danym przed rokiem, lub też kompostem. Świeżego nawozu nie znoszą. Sadzić najlepiej na miejscu słonecznym w kwietniu lub początku maja, najlepiej w przerwach kilkunastodniowych; odległość dajemy 30 cm., na 10 cm. głęboko, aby nie potrzebna było je palikować.

Po posadzeniu wyścielamy ziemię gnojem, żeby nie wysychała, a w razie potrzeby polewamy.

Zależnie od siły cebuli, wychodzi z niej jeden a często więcej głabików kwiatowych, kwiaty w nich ułożone są w kłos rzadki, dochodzący do 50 cm. długości. Niezupełnie rozwinięte takie kłosa wycinamy i umieszczamy w naczynie z wodą, gdzie się zupełnie rozwijają. Po okwitnieniu należy głabik, lecz nie liście, wyłamać celem wzmocnienia cebuli.

Cebule mieczyków, które dojrzałe nasienie wydają, słabo w następnym roku kwitną.

Mieczyki u nas wymarzają, należy co rok w końcu października t. j. wtedy, gdy roślina obumiera, wydobyć cebulę i pozostawić tak, aby obeschła.

Można też zostawić mieczyki jak można najdłużej w ziemi, a dla zabezpieczenia osypać ziemią lub gnojem okryć; robi to się dlatego, żeby dać możliwość cebuli zużytkowania całego materiału w liściach zawartego.

Mieczyki łatwo wydają cebulki do kwitnienia przygotowane, a oprócz tego inne drobniejsze jak orzech laskowy lub groch duże, które po kilku dopiero latach kwitnąć mogą. Przechowuje się cebulki w miejscu suchym, zabezpieczonym od mrozu, lecz nie ciepłym, wprost na półkach aż do wiosny. Drobne cebulki w pierwszym roku bardzo są na mróz wytrzymałe; można je siać tak samo jak groch. Siew jesienny o tyle jest lepszym od wiosennego, że wszystkie cebulki następnego lata wypuszczają liście; siane na wiosnę ledwie 1/3 część rośnie, inne przez rok beczynnie leżą. Wydobyte w jesieni, posadzone na wiosnę cebulki te, już w 3-im roku kwitną — jeżeli w pierwszym rosły; jeżeli zaś w drugim dopiero rosnąć zaczęły — w 4-ym kwitnąć będą.

Nasienie siać trzeba zaraz po dojrzeniu w jesieni w zimnym inspekcie lub na gruncie, zabezpieczając zasiew na zimę przykryciem z gnoju i liści. Młode z siewu otrzymane cebulki wybiera się w jesieni i przechowuje z innymi, postępując z nimi, jak z drobnymi cebulkami; kwitną zwykle w 3-im lub czwartym roku. Można też siać nasienie na wiosnę, lecz z mniej dobrym skutkiem.

F. Zbroziński

## UPRAWA CYKORII

W gospodarstwach, nie mogących uprawiać roślin na zieloną paszę, a zarazem pozbawionych łąk i pastwisk, duże usługi może oddać cykoria. Jest to roślina dwuletnia, dotychczas uprawiana głównie dla korzeni, które po wysuszeniu stanowią surogat kawy. Na zieloną paszę cykoria uprawiana jest dla liści, które mogą być obrywane kilkakrotnie w ciągu dwóch lat. Ogólna więc masa zielona jest duża. Liście szybko odrastają i dla tego można je obrywać kilka razy, dzięki czemu cykoria daje zieloną paszę mniej więcej od połowy lata aż do późniejszej jesieni.

Na glebę cykoria zbyt wymagająca nie jest. Najodpowiedniejszą będzie każda gleba buraczana, chociaż udaje się i na lżejszej, na której burak cukrowy jest już niepewny. Jest to roślina dwuletnia. Rozmaża się z siewu nasienia, którego wychodzi 5—10 kg. na 1 hektar. Uprawa mechaniczna taka sama jak pod buraki. Cykorie można uprawiać na oborniku lub bez, na samych nawozach sztucznych. Ale nawet na oborniku roślina ta wymaga dużo potasu, przy obfитоści azotu daje więcej liści. Siał trzeba rzędowo, aby niszczyć chwasty po wejściu. Później już cykoria sama walczy z chwastami, uprawa więc jej pochłania mniej robocizny od buraków. Na uwagę zasługuje, że cykoria niszczy doszczętnie nematody, które dają się dotkliwie we znaki przy częstym wracaniu buraków na to samo miejsce. Jeżeli więc nematody opanują pole, na którym zamierzamy siać buraki, to wskazane jest przed burakami na polu tym zasieć

cykorie, dzięki czemu ziemia będzie zupełnie wolna od tych pasożytów.

Cykoria po wejściu obawia się wiosennych przymrozków i dla tego siać ją należy przy końcu kwietnia lub nawet w maju. Po zasiewie rzadki trzeba utłoczyć. Przykrywać trzeba bardzo płytko — na 1 centymetr. Przy sprzyjającej pogodzie nasienie wschodzi już po 8—10 dniach. Po parokrotnym oplewieniu trzeba zbyt gęsto rosnące rośliny przerwać, aby się wzajemnie nie zagłuszały. Przy uprawie na zieloną paszę chodzi o jak największą ilość liści i dla tego uprawa powinna być prowadzona gęściej. Rzędy powinny być odległe od siebie o 15 cm., a pojedyncze rośliny w rzędzie co 10, a nie więcej niż co 15 cm.

Przy uprawie dla korzeni na jesieni cykorie należy wykopać.

Jeżeli chodzi o liście, to korzenie zostawiamy w ziemi, aby mieć liście w drugim roku. Na jednym więc miejscu cykoria może trwać dwa lata, po czym plantację trzeba przenieść na inne miejsce. Liście cykorii nadają się szczególnie do żywienia trzody chlewnej i drobiu. Zawierają one dużo olejków eterycznych i smolistych, nadających im smak gorzkawy. Olejki te sprawiają, że liście cykorii są paszą bardzo dodatnio wpływającą na przewód pokarmowy żywionych nimi zwierząt.

Oddawna zauważono, że trzoda żywiona liśćmi cykorii mniej choruje, staje się odporną na rozmaite choroby, zwłaszcza atakujące narządy trawienne.

## Chcesz popierać Głos Podl. ?

Oto sposoby:

Wybierz choć kilka dla siebie!

1. samemu trzeba tygodnik zaprenumerować;
2. pozyskać choćby jednego prenumeratora nowego;
3. rozpowszechniać Głos Podlaski wśród krewnych, przyjaciół i znajomych;
4. żądać Głosu Podlaskiego w kioskach, na dworcach i u sprzedawców gazet;
5. domagać się o zaprenumerowanie Głosu Podlaskiego w stowarzyszeniach i organizacjach;

6. żądać Głosu Podlaskiego w mleczarniach, w sklepach i jadalniach;
7. nadsyłać do Redakcji adresy tych osób, które mogłyby to pismo zaprenumerować;
8. dawać ogłoszenia w Głosie Podlaskim;
9. w rozmowach powoływać się na Głos Podlaski;
10. kłaść Głos Podlaski na widocznym miejscu w mieszkaniu, aby każdy z Głosem Podlaskim się zapoznał.

## Z Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Siedlcach.

- Dnia 18 kwietnia, godz. 6—7 wiecz. Kultura Polski (X) godz. 7—8 Instrukcje referenta (VI).
- Dnia 20 kwietnia, godz. 6—7 wiecz. Seminarium z nauk ekon. (IV) godz. 7—8 Instrukcje referenta (VII).
- Dnia 22 kwietnia, godz. 6—7 wiecz. Instrukcje referenta (VIII) godz. 7—8 Instrukcje referenta

Jak umiesz

i jak możesz

ropowszechniaj

„GŁOS PODLASKI”



## Najważniejsze sprzęty w mieszkaniu.

Trudno omawiać dokładnie meble, czy przedmioty jakie powinny znajdować się w mieszkaniu, gdyż zależą one od składu rodziny, jej zamieszkałości itp. Pomówimy więc tylko o koniecznych.

Każdy człowiek, dorosły czy dziecko musi spać w oddzielnym łóżku. Niech to będzie najprostsze łóżko, zbite ze zwykłych desek, z siennikiem — ale osobne. — Każdy może mieć jakąś chorobę, o której nawet nie wie i już w obcowaniu z nim można się zarazić, a cóż dopiero śpiąc razem w łóżku. Zwłaszcza spanie dorosłych z dziećmi jest bardzo niezdrowe i niehygieniczne. — W najtrudniejszych nawet warunkach można zdobyć się na tyle łóżek ile jest osób w rodzinie, a tylko z przyzwyczajenia i niedbalstwa nie pomyśli się o tym. Na wsi, nie trzy majmy w odświętnym pokoju łóżek nie używanych, na pokaz — a wszyscy w rodzinie będą mieć swoje łóżka i pościeli nam nie zabraknie.

Wiemy jak ważne jest dbanie o czystość naszego ciała, powinniśmy się myć często i starannie. Jeżeli więc już nie mamy specjalnej łazienki do mycia i kąpieli, — umywalnia powinna być tak urządzona, aby każdy mógł umyć się swobodnie. A więc duża miednica, dzbanek, wiadro na brudną wodę i dla każdego oddzielny ręcznik — za parawanem, czy zasłoną.

Wszelka odzież powinna być schowana, a więc ubranie w szafie, bielizna — w komodzie, lub jak na wsi bywa, — w skrzyni. Niekupienie tych sprzętów nie jest walce oszczędnością, — ubrania nie schowane są zakurzone, poplamione przez muchy i niszczą się prędko, a naszemu mieszkaniu nadają nieporządkony, zaniedbany wygląd. — Brudnej bielizny nie przechowujmy w izbach mieszkalnych (bo to niehygienicznie) — ale w workach, lub koszach n. p. na strychu, lub w składziku. — Oczyszczone obuwie lepiej trzymać w osobnej szafce, lub półce (zawieszonyj firanką, aby się nie kurzyło) — niż razem z sukniemi, — a już w żadnym razie nie pod łóżkiem!

Stół do pracy, czy zajęć domowników, krzesła, półki na książki, jakiś wygodny, wyściełany mebel, kanapa, czy tapczan, na którym możnaby odpocząć wśród dnia — (nie powinno się kłaść w ubraniu na łóżku) — to sprzęty, które jeszcze powinny się znajdować w domu, aby urządzenie było wygodne. —

Zawsze lepiej, gdy w pokoju jest niewiele przedmiotów użytecz-

nych, niż jeżeli jest on „zagracony“ sprzętami niepotrzebnymi. To pierwszy warunek, aby w mieszkaniu był porządek — nie używane sprzęty zawadzają, stoją zakurzone, lub są przestawiane z miejsca na miejsce. Usunijmy je dla wygody osoby sprzątającej! Im ciasniejsze mieszkanie, tym mniej może być zbytecznych

rzeczy n. p. drobiazgów, służących jako ozdoba. W każdym razie należy wynieść uszkodzone meble, stare ubranie, jakieś zapasy itp.

Sprzęty należy tak umieścić — wykorzystując miejsce, aby cały pokój nie był nimi zastawiony i można było swobodnie się poruszać.

Każda rzecz powinna mieć przeznaczone swoje miejsce (półkę, czy szafę — a wtedy unikniemy w domu „bałaganu“.

## Chcę pracować na roli.

Marcin Wawrzonek oparł głowę na twardej spracowanej dłoni i dumiał... Kilka dziesiątek lat, które mignęły niby jaskółka, teraz stanęły przed oczyma duszy tak, że zdawał się je widzieć jak na dłoni w całej barwie doli i niedoli. Najpierw, takiego małego pędraka w swojskich portyczkach matczyńskich do kościoła za rękę prowadziła. Trzymał się mocno matczynej spódnicy i patrząc na Świętych w wielkim ołtarzu dziwował się a dziwował... Gdy trochę podrośł, ojciec polecił jego wyłącznej opiece trzy krowy łaciate. Wystrugał sobie kozikiem, co mu tato na św. Wojciecha w mieście kupił, pałkę z gomółką i co dnia przez całe lato krowy w pole pędzały. Książki nie widział — kto miał go uczyć! Moskal jak mógł, tak za głowę trzymał, o naukę nie dbał, a matka tyle co sama umiała synowi do głowy kładła; pacierz z ofiarowaniem i nieco z katechizmu, to cała jego edukacja. Później ojciec w pole zabierał, aby wyręczyć się synem — ot tak dzień po dniu, rok po roku schodziło na pracę.

— Marcin, a toć czas wieczerać — obudziła go z zadumy żona, podsuwając pod rękę miskę ciepłej stawy. Podniósł głowę, popatrzył chwilę na żonę i rzekł: — a niech stygnie — widzisz mnie coś tak cknii, jakby ciągnie w przeszłość.

— Patrz, wydaje mi się, że to wczoraj przyszedł „palet“ ażeby iść do wojska — było losowanie, mnie się jakoś upiekło, pozostałem w domu. A pamiętasz, potem ksiądz starszerek jak nas błogosławił, a organista to tak marsza urządził, że aż same nogi dygotały w takt muzyki. — Oj, były czasy, były... — Potem przyszedł na świat nasz pierworodny, a kuma, co małego do chrztu trzymała uparła się, aby nadać mu imię Stanisław, boć to polski święty, a nie jakiś zagraniczny.

Gdy tak stary Wawrzonek snuł opowiadanie o przeszłości, do chaty wszedł Stasio, rosły smukły chłopiec

i zaraz z progu rzucił: — a co tatko nie je, tylko tak gawędzi?

— Ot, ojca markotność napadła — wtrąciła matka — rozbierz się, siadaj i jedz — prosiła.

Staśka długo nie trzeba było prosić, usiadł, wziął łyżkę, ale jakoś nie imał się stawy. Coś w nim nurtowało — chciał coś powiedzieć, ale nie miał okazji aby zagadać. Wreszcie przemógł się, odłożył łyżkę i rzekł:

— Wiecie tatku, rok już mija jak skończyłem szkołę powszechną, wiem, że wam trudno, dla tego też zrezygnowałem z dalszej nauki i chcę pracować na roli. Wczoraj wyczytałem w „Głosie Podlaskim“, że istnieją takie szkoły rolnicze, co to przez rok czasu szkołą na świadomego rolnika. Właśnie chciałem prosić, aby tatko tego jeszcze roku pozwolił mi zapisać się do takiej szkoły.

Pan Wawrzonek poruszył się na krześle, podkręcił węża i zwracając się do żony zapytał:

— No jak ty myślisz, damy radę Stacha w mieście utrzymać?

— A to już decyduj — odpowiedziała — ty jesteś głową domu.

Marcin znów głowę oparł na dłoni i zdawał się dumać.

Staś siedział obok, zapatrzony w małe okienko, przez które mrok już zaczynał zaglądać i myślał: — pojedzie, czy nie pojedzie?

Naraz, gdzieś z oddali ozwał się z kościelnej wieży dzwon, wzywając ludzi do modlitwy za umarłych. Stary Wawrzonek ocknął się, spojrział na syna i rzekł: — pojedziesz Stachu.

Stach podszedł, ułapił ojca za rękę, wyciskając na niej pocałunek wdzięczności. Poczym jakby na komendę wszyscy troje przeżegnali się nabożnie i wszyscy razem poczęli na głos odmawiać: — „Aniol Pański... Gan.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR. CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ., CZWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR. DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ, REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. BOLESŁAW KOWALCZYK

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Woisk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Pułaskiego 34, tel. 30.